

PROTOKÓŁ nr 2/2011

z posiedzenia Komisji Rozwoju Gospodarczego i Budżetu
z dnia 01 marca 2011 r.

Obecni na posiedzeniu komisji według załączonych list obecności.

Posiedzenie Komisji otworzył jej **Przewodniczący Pan Marian Choroba**. Po powitaniu zaproszonych gości i radnych RM Świdwin, Przewodniczący poinformował, że zgodnie z listą obecności na posiedzeniu obecnych jest 6 radnych, co wobec ustawowego składu Komisji stanowi quorum, pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji. Przewodniczący Komisji zaproponował, żeby do porządku obrad wprowadzić dodatkowy punkt, jako nr 5 tj. pismo Burmistrza Miasta w sprawie umorzenia zaległości.

Radni przyjęli jednomyślnie zaproponowaną zmianę, w związku z czym **Przewodniczący Komisji** przedstawił obowiązujący porządek spotkania :

1. Otwarcie posiedzenia komisji i stwierdzenie quorum.
2. Informacja na temat stanu prawnego Wspólnoty Mieszkaniowej nr 347, dotyczącego ewidencji gruntów i budynków.
3. Wypracowanie formy przejęcia przez Miasto Świdwin części gruntu działki 196/4 będącego współwłasnością Wspólnoty Mieszkaniowej (zgodnie z załącznikiem graficznym).
4. Dyskusja na powyżej przedstawione tematy.
5. Wniosek Burmistrza Miasta w sprawie umorzenia zaległości.
6. Wolne wnioski i zapytania.
7. Zakończenie posiedzenia.

Ad 2

Przewodniczący Komisji poprosił o przedstawienie stanu prawnego wspólnoty mieszkaniowej przy Szczecińskiej 53-58 Panią W. Kubicę.

Pani Wanda Kubica Kierownik Wydziału Przedsiębiorczości UM powiedziała: „Według danych z ewidencji gruntów wspólnotę mieszkaniową nr 347 stanowią nieruchomości zabudowane oznaczone numerami Szczecińska 53, 56, 57 i 58. Budynek 53 jest na odrębnej działce, 56, 57 i 58 na odrębnej działce i niezależnie od tego do wspólnoty mieszkaniowej należą dwie inne odrębne działki. Na jednej z nich znajdują się dwa budynki gospodarcze, a druga jest tylko drogą

dojazdową.

Według naszego rozeznania, tę wspólnotę stanowią właściciele Szczecińskiej 53, 56, 57 i 58. Tych właścicieli jest 48, w tym Nadleśnictwo. "

Przewodniczący Komisji dodał: „Formalnie jest 48 współwłaścicieli, ale w tych współwłasnościach jeszcze występują wspólnoty małżeńskie, czyli jest tam ponad 180 osób, którzy występują jako współwłaściciele. Na dzień dzisiejszy stan prawny jest o tyle nie ciekawy, że część osób już nie żyje a nie zostały przeprowadzone postępowania spadkowe i w tym momencie nie można podjąć żadnych działań prawnych dotyczących podziału działki. Udziały są rozpisane na pięć działek i każdy ma w tej chwili udział.

Według mnie należałoby w jakiś sposób starać się uregulować ten stan prawny, chociaż by ze względu na ewentualne sprzedaże, szczególnie budynków gospodarczych. Jedna taka sprawa już zaistniała."

Radny Roman Artyński powiedział: „Ja nie mam żadnych informacji w jakim celu mamy przejąć tą działkę jako miasto. "

Przewodniczący Komisji wyjaśnił, że teraz właśnie będziemy o tym rozmawiać.

Pan Krzysztof Wasicionek Z-ca Burmistrza Miasta powiedział: „Jeśli chodzi o sprawę związaną z kwestią ewentualnego przejęcia czy też zagospodarowania części działki nr 196/4, to cel jest jeden i dotyczy możliwości zmodernizowania drogi szutrowej, która biegnie od ulicy Szczecińskiej do ulicy Chełmińskiej. Problem polega na tym, że część tej działki zawęża nam drogę. Ta droga jest zawężona na wysokości końcówki nieruchomości pana Zajdeckiego. Żeby ewentualnie zmodernizować tą drogę, żeby wyprostować ten ciąg komunikacyjny, ja nie mówię tu o sprawach prawnych, należałoby się domówić ze wspólnotą i proponowalibyśmy, ażeby to domówienie polegało na spisaniu ze wspólnotą umowy użyczenia. Teraz, żeby spisać taką umowę to musi być podjęta przez Państwa uchwała na walnym zebraniu współwłaścicieli wyrażająca taką zgodę ażeby zarząd reprezentujący wspólnotę mógł taką umowę użyczenia podpisać. Ta umowa nie zmieniałaby formy prawnej, dalej będziecie Państwo właścicielami tego gruntu, tylko ustalilibyśmy kwestie długości użyczenia, czyli okresu użyczenia. Proponujemy wstępnie sporządzić projekt umowy użyczenia po wyrażeniu w uchwale zgody przez Państwa na 20 lat.

Jeszcze raz powtarzam w tej sytuacji umowa użyczenia ma to do siebie, że jest umową bezkosztową, czyli nie pociąga za sobą zobowiązania ani dla jednej ani dla drugiej strony.

Aczkolwiek pozwoli to na ewentualne wydatkowanie pieniędzy publicznych na gruncie niebędącym własnością miasta. Oczywiście po okresie 20 lat można będzie dokonać przedłużenia tej umowy, albo spróbować w okresie trwania umowy uzyćcia uregulować stan prawny.

Jeżeli jest tutaj 48 współwłaścicieli z czego część stanowi współwłasność małżeńską, to tych właścicieli zaczyna tworzyć się coraz więcej. Ponadto wiem, że niektórzy właściciele zmarli i są nie przeprowadzone masy spadkowe, to w tym momencie jakiegokolwiek wyrażenie woli w kwestii podziału nieruchomości, w kwestii zmiany udziałów byłyby bardzo trudne i pracochłonne, dlatego też jest taka propozycja miasta. Nie ukrywam, że na dzień dzisiejszy mamy przygotowane dwa projekty do realizacji. Jeden projekt dotyczy właśnie tego odcinka do końca nieruchomości Pana Zajdeckiego z takim łącznikiem w lewą stronę, a drugi projekt dotyczy przebudowy ulicy Chełmińskiej, od Warszawskiej równoległej do ulicy Szczecińskiej. Brakuje 150 metrów, ażeby te dwa odcinki połączyć, które są spowodowane zawężeniem pasa drogowego poprzez działkę 196/4 i poprzez działkę, która została już w tej chwili częściowo wydzielona na ewentualne cele poszerzenia pasa drogowego, będące własnością spółdzielni mieszkaniowej. Teren działki, na której znajduje się spółdzielnia mieszkaniowa został częściowo wydzielony, co pozwalałoby na ewentualne podpisanie umowy ze współwłaścicielami.

Chcielibyśmy więc zapytać, czy jest z Państwa strony pozytywna wola dla naszej propozycji?"

Przewodniczący Komisji dodał: „Projekt, o którym wspominał Pan Burmistrz nie był realizowany do Chełmińskiej na tym 150 metrowym odcinku, ze względu na to, że jeszcze nie mieliśmy uregulowanego stanu prawnego tej części wspólnoty mieszkaniowej. Dopiero po dokonaniu podziału i ewentualne wyrażenie zgody na przekazanie tego pasa gruntu dla miasta można będzie zająć się wspólnotą i tą sprawą Państwa o ewentualne przejęcie tego gruntu. Proszę Państwa o jakieś wnioski."

Ad 4

Radny Edward Fryszkowski zapytał: „Tu chodzi o poszerzenie tej działki na drogę?"

Przewodniczący Komisji odpowiedział: „Tak. Przejęcie części działki na poszerzenie drogi"

Radny E. Fryszkowski dodał: „W takim razie jest to w interesie tych Państwa. "

Przewodniczący Komisji powiedział: „Należy tu wspomnieć, że miasto robi gest w stosunku do mieszkańców spółdzielni i wspólnoty, ze względu na to, że chcemy i mówię tu też jako przedstawiciel Rady Miasta zrobić konkretną drogę, nawierzchnię z wjazdem na waszą posesję od strony stacji uzdatniania wody. ”

Pan Zygmunt Maksiak Prezes ZUK powiedział: „Właściciele w tej chwili do tych pozostałych budynków dojeżdżają drogą za panem Zajdeckim, ale tam jest wykupiony teren, tam idzie budowa i za niedługo właściciel postawi płot i nie będzie w ogóle dojazdu. Były tam prowadzone rozmowy żeby wjazd zrobić od ulicy Katowickiej, ale jakoś ta sprawa ucichła. Miasto też kiedyś chciało w tym temacie pomóc i panie tutaj ten temat postawią. Coś za coś. Trudno w tej chwili powiedzieć jakie to będą koszty żeby wybudować drogę od tego parkingu, który był przy Nadleśnictwie, bo właściciele nie mają jak dojechać do swoich posesji. ”

Pani M. Kostrzewa członek wspólnoty powiedziała: „Ja rozeznałam wśród ludzi, bo jeśli będą podpisywać, bo taka uchwała będzie, to ludzie pytali mnie tak: „a dokąd będzie biegła ta droga, do czyich domów?”, bo tam oprócz Starego Młyna, bloku 53 i Spółdzielni Lech, to daleko, daleko nie ma nic. Dopiero później są tam tamte domy, które mają dojazd od następnej drogi, która jest zrobiona. My, jako blok 56, 57 i 58 mamy dostęp tylko od ulicy Katowickiej. Te bloki 30 mieszkań, płacą takie same podatki jak każdy inny. My nie mamy dostępu do drogi publicznej. Zostajemy z wysokimi schodami, gdzie ludzie starsi czy chorzy nie mają nawet jak wyjechać. Jeśli Pan nadleśniczy sprzeda działkę, która graniczy z naszym blokiem to nowy właściciel zagrozi to, więc praktycznie ja z mężem nigdzie nie wyjadę. Straż nie przyjedzie, pogotowie nie przyjedzie, bo którędy? Pan Burmistrz był u mnie chyba z pięć razy, była rozmowa z Panem nadleśniczym, ja byłam u dyrektora generalnego w sprawie drogi. W pierwszej wersji miało być tak, że Burmistrz się zgodził na budowę takiej drogi najprostszej, najtańszej, wzdłuż starego nadleśnictwa, ale Pan nadleśniczy powiedział, że to zburzy mu plan zagospodarowania. No dobrze, więc dalej, tam gdzie są krzewy, żeby tam zrobić drogę. Pan dyrektor generalny ze Szczecinka wyraził taką ochotę, że on na tym terenie nadleśnictwa zrobi tą drogę i żeby miasto też swoje dołożyło, bo jednak miasto powinno coś pomóc. Plany zagospodarowania są wieloletnie i nie może być tak, że 30 mieszkań nie ma dostępu do drogi publicznej, bo gdzieś tu ktoś zrobił błąd. Ja mam mapkę gdzie jest droga do pana Zajdeckiego. My tą drogą dojeżdżaliśmy. I tam mogła być droga, ale ktoś wpadł na taki genialny pomysł, że sprzedał działkę do końca dla pana Wojdata. I teraz przyszedł Pan Burmistrz i ręce rozkłada, bo teraz jest tam własność. Pan Burmistrz za wszystko nie odpowiada, ale ktoś to zrobił. Dlaczego Nadleśnictwo ma odpowiadać za wszystko. To zależy też od miasta. To nie może

być tak, że 30 mieszkań nie ma dojazdu. Wspólnota jest od jakiegoś czasu. Którędy karetka ma dojechać? W ogóle nikt o nas nie pomyślał. To nie jest tak, że my chcemy sobie drogę zrobić. My mamy też starą drogę wspólnoty, którą odziedziczyliśmy po nadleśnictwie i musimy ją naprawić. My musieliśmy termomodernizacyjny kredyt wziąć i ludzie narzekają, że za dużo tych wydatków. A ta droga to potrzeba taka, że dojazd do drogi publicznej nam się należy."

Pani Wanda Kubica powiedziała: „Jest tego rodzaju sprawa, że jak czytam w rejestrze ewidencji gruntów to grunt jest Skarbu Państwa i w użytkowaniu wieczystym poszczególnych właścicieli, poszczególnych lokali mieszkalnych. Miasto nie brało w tym udziału. Taki a nie inny podział, takie a nie inne dojazdy, to są działki Nadleśnictwa. Także, owszem Pani może mieć żal, pretensje, ale taki los wyniknął z prywatyzacji Nadleśnictwa. Także tu jeżeli miasto wychodzi Państwu naprzeciw, to nie można mówić, że to my jakkolwiek winę ponosimy."

Pani M. Kostrzewa powiedziała: „Tu jest jakieś nieporozumienie. W czym Nadleśnictwo zawiniło? Sprzedało mieszkania."

Pani W. Kubica powiedziała: „To nie było Nadleśnictwa a Skarbu Państwa."

Pan Wiceburmistrz dodał: „Kto inny był właścicielem. Nie gmina miejska, tylko Skarb Państwa. Państwo kupowaliście nieruchomości nie od miasta. "

Pani M. Kostrzewa stwierdziła: „A wystarczyło ten kawałek od pana Zajdeckiego zostawić i już droga by była. Nie było by dla nas żadnego problemu."

Przewodniczący Komisji powiedział: „Ten błąd o którym Pani mówi, czyli braku dojazdu wynikł z podziału działek Nadleśnictwa. Miasto nie miało interesu w tym, żeby wydzielać dodatkową drogę ze swoich gruntów, żebyście Państwo mogli dojeżdżać. "

Pani M. Kostrzewa powiedziała: „Ale tam jest droga. "

Przewodniczący Komisji dodał: „Ale to jest droga ślepa."

Pani M. Kostrzewa powiedział: „Chwileczkę, są postawione domki. Te domki mają drogę. My mamy mieszkania w bloku. Nadleśnictwo po nas sprzedało mieszkania dla członków wspólnoty."

Nam Nadleśnictwo nic nie zabrało. To, co mieliśmy to mamy. Czym my się różnimy od tamtych? To wy popełniliście błąd i nikt więcej."

Radny Roman Artyński powiedział: „Jeśli sobie dobrze przypominam, to nadleśnictwa powstały w latach 80-tych. Wspólnota więc istnieje tam od 30-tu lat. Mogę się mylić, ale dzisiaj spotkaliśmy się po to, aby znaleźć wspólne rozwiązanie i jeżeli dobrze rozumiem, to miasto proponuje Państwu jako członkom wspólnoty zawarcie porozumienia na zasadzie ugody, gdzie wyrażicie zgodę na odstąpienie na okres 20 lat części wspólnej w celu wybudowania drogi."

Pan Wiceburmistrz zauważył: „Nie chodzi tu o ugodę, tylko o umowę użyczenia."

Radny R. Artyński kontynuował: „Gdyby miasto chciało to przejąć w sposób prawny, to musiało by wstąpić na drogę postępowania administracyjnego, czy też drogę sądową, po to, żeby 170-180 osób wyraziło zgodę, że oddaje te swoje 2 m² działki. Tematem naszego posiedzenia nie jest szukanie winnych. Zastanówmy się jak mamy wyjść z problemu."

Pani M. Kostrzewa powiedziała: „Nam chodzi o to, że nie mamy drogi dojazdowej do drogi publicznej."

Radny R. Artyński powiedział: „My zadajemy pytanie czy Państwo jako wspólnota jesteście w stanie podjąć taką uchwałę i zgodzicie się na to, czy będziemy szukać innego wyjścia? Jeżeli wy na walnym zebraniu podejmiecie taką uchwałę, to z tego co zrozumiałem jest po temacie. Wy podejmujecie uchwałę, a miasto wykonuje projekt. "

Radny Zdzisław Dostatni zapytał: „Jaki interes ma miasto, skoro tam droga 3 metry jest. Nie wchodząc w konflikt zrobić na tym odcinku trzy metrowym drogę jednokierunkową, dalej 6 metrów i problem się rozwiąże."

Pan Wiceburmistrz powiedział: „Wie Pan nie po to buduje się drogi."

Pan Prezes Z. Maksiak powiedział: „Ja podejrzewam, że taka uchwała zostanie podjęta. Zrozumcie te Panie, że chcą coś przy tym ugrać. Myślę, że w najbliższych dniach odbędzie się zebranie wspólnoty i taka uchwała o użyczenie na te 20 lat zostanie podjęta, bo nie ma innego wyjścia po prostu."

Pan Wiceburmistrz powiedział: „Chciałem zapytać, bo ja nie do końca rozumiem jednej rzeczy. Państwo macie problem z dojazdem, natomiast Pani Wando, czy miasto w ogóle miało w jakikolwiek sposób wpływ na sprzedaż tych działek? ”

Pani W. Kubica odpowiedziała: „Nadleśnictwo sprzedawało swoje działki.”

Pan Wiceburmistrz zapytał: „Dlaczego Nadleśnictwo sprzedając Państwu działkę nie wytyczyło drogi dojazdowej do Państwa działki? Przecież to Nadleśnictwo zarobiło a nie miasto.”

Pan Jan Kusz Nadleśniczy Nadleśnictwa Świdwin odpowiedział: „My sprzedawaliśmy tylko to, co było w naszym stanie posiadania. Nie sprzedawaliśmy nic obcego, a tutaj jak budowano to osiedle, w latach 80-tych to system komunikacji w jakimś tam planie był zatwierdzony. I tak postawiono. Dzisiaj trudno mówić o tym, że jeżeli sprzedano znakomitą większość udziałów w tym osiedlu mieszkańcom, to zmieniono jakiś układ komunikacyjny. Ja Panią Kostrzewę rozumiem, że pretensja jest o to, że miasto jeżeli sprzedaje działki, to powinno myśleć kompleksowo. Tamta droga o której Pan Burmistrz mówił, to szeroka droga i póki co, to praktycznie rzecz biorąc jako kontynuację tych budynków jednorodzinnych, które tam powstały, bo tutaj Państwo z bloku 56 i tych dwóch POM-owskich bloków, mają dojazd zupełnie inną stroną i na upartego ten dojazd być może wystarczy. A jeżeli budujemy tą drogę dla tych sprzedawanych działek, to Państwo ze wspólnoty mają też tutaj pretensje, bo jeżeli mówimy to prawdą jest, że miasto zarobiło na sprzedaży działek i miasto powinno ponosić również koszty w budowie tej drogi. Dojazd w zasadzie jest, tylko, że jest on o tyle utrudniony, bo ludzie są coraz starsi, chorują i w związku z tym trudno na noszach po schodach kogoś znieść do tej drogi dojazdowej, która też jest w fatalnym stanie. Natomiast, to co Pani mówi, że Burmistrz obiecywał stworzenie tej nowej drogi, jakby objazdowej do tych bloków od 58 do 53 przy Szczecińskiej, to ja nie bardzo wiem czy to tak jest, że na gruncie wspólnoty miasto może budować tą drogę. Natomiast sprawa udostępnienia tej naszej części działki przedstawiają się nie jasno. Stąd też ewentualna zgoda na taką drogę będzie ale na naszych warunkach, czyli nie w poprzek całej działki tylko na samym obrzeżu działki, bo to jest takie logiczne. Jeżeli już mamy pozbyć się kawałka terenu to niech to będzie najmniejsza wartość działki.

Jeżeli chodzi o tą wspólnotę, to my tam mamy jeszcze 5 mieszkań będących na dziś naszą własnością. Tak więc nasz udział jest niewielki i ta nasza decyzja może dotyczyć około 10m² i z naszej strony problemów nie będzie. Natomiast temat zgłoszony przez Panią Marię Kostrzewę wymaga takiego poważniejszego potraktowania.”

Radny Edward Fryszkowski powiedział: „Na początku naszych obrad wydawało mi się, że rozumiem coś z tego, a teraz przestaję rozumieć. Dlaczego? Dlatego, że wydawało mi się, że będą jakieś wypracowane sposoby rozwiązania tego problemu. Miasto wystąpiło z pewnym wnioskiem o użyczenie. I teraz mi się wydaje, że my jako radni będziemy teraz czekali na drugą stronę. Jeżeli druga strona nie chce, to nie. Szukamy innego rozwiązania. Pani Kostrzewa ma inne zdanie, Pan Nadleśniczy ma inne zdanie, Pan Burmistrz mówi swoją koncepcję i teraz trzeba znaleźć jakieś rozwiązanie. Czy Państwo jako wspólnota są za tym, żeby to użyczenie było dokonane? Jeżeli nie to szukamy innego rozwiązania. ”

Pan Wiceburmistrz powiedział: „Chciałbym jeszcze zapytać, bo tutaj jest taki element kawałka drogi betonowej, łączący ten odcinek drogi ulicy Chełmińskiej z dojazdem do budynku 57, 56,58. To jest odcinek wydzielony ale leżący na działce SM „Lech”. Czy Państwo tą działką dojeżdżacie do siebie?”

Pani M. Kostrzewa odpowiedziała: „Tak”.

Pan Wiceburmistrz dodał: „To jest pomiędzy budynkiem 53 a 52a. I właśnie jeżeli ewentualnie byłaby Państwa zgoda na oddanie w użyczenie części nieruchomości, to jest szansa na ewentualne wykonanie tej drogi a przy okazji w przyszłości może spółdzielnia jako właściciel tego gruntu razem z miastem spróbuje zrobić ten odcinek, który pozwalałby dojechać do Państwa nieruchomości. Innej możliwości tu nie widzę, bo teraz budować jakąś drogę z ulicy Katowickiej, to jest mało prawdopodobne. Po drugie, nie myśmy sprzedawali te działki. Prawda jest taka, że to była własność Nadleśnictwa, a dojazd odbywał się przez cudzą własność, przez grunty gminy. Gmina nie zarobiła ani złotówki na sprzedaży, tylko Nadleśnictwo w związku z czym to Nadleśnictwo powinno przed sprzedażą zadbać o dojazd do tych budynków. Tak się nie stało, dlatego teraz szukamy drogi wyjścia, ażeby domówić się z Państwem i spróbować od drugiej strony zrobić jakiś dogodniejszy dojazd, stąd to spotkanie z Państwem i kwestia przedłożenia naszych racji i wysłuchania Państwa racji. Na pewno prościej będzie urządzić jakiś sensowny zjazd z tej późniejszej utwardzonej drogi między tymi budynkami 53 i 52a, co powinno w znacznym stopniu poprawić sytuację budynków 56,57,58. Dlatego też, Państwa jako zarząd wspólnoty prosimy żebyście na spotkaniu wspólnoty porozmawiali z zarządem i ewentualnie zapytali czy jest zgoda. ”

Pan Prezes Maksiak powiedział: „Mi się wydaje, że miasto powinno wystąpić z takim wnioskiem i przedstawić projekt tej umowy mieszkańcom.”

Pani M. Kostrzewska wyjaśniła: „Na zebrania wspólnoty nie wszyscy przychodzą i po podpisaniu trzeba będzie przejść się do mieszkańców, dlatego to może dłużej potrwać.”

Radny R. Artyński powiedział: „Ja popieram ten wniosek Pana Prezesa. Dobrze by było na zebranie wspólnoty przygotować zarys projektu, czego ma dotyczyć, jak to ma wyglądać i ewentualnie którądy ma przebiegać.”

Pan Wiceburmistrz powiedział: „Interes jest jeden, działamy praktycznie na rzecz mieszkańców. Jest częściowo wykonany projekt i jeśli będzie zgoda to możemy doprojektować ten odcinek i w przyszłości dokonać utwardzenia tej drogi. Natomiast jeżeli nie będzie tej zgody, to raczej nie pójdziemy w tym kierunku i na innych ulicach będziemy robić porządek.”

Przewodniczący Komisji podsumował: „Zarząd zwoła walne zebranie i przedstawi projekt umowy użyczenia przez miasto, który zostanie rozpatrzony. Mamy nadzieję, że pozytywnie.”

Przewodniczący Komisji podziękował za przybycie członkom wspólnoty mieszkaniowej i przedstawicielom Nadleśnictwa, a następnie ogłosił przerwę w posiedzeniu komisji.

Po przerwie:

Ad 5

Przewodniczący Komisji przedstawił wniosek Pana Burmistrza w sprawie umorzenia należności czynszowych – załącznik do protokołu nr 1.

Radny Z. Dostatni zapytał: „Chciałem się zorientować jaka tu jest podstawa prawna, skoro są zaległości na mieszkaniu.”

Radny E. Fryszkowski zapytał: „Rozumiem, że teraz jest jakaś suma do zwrotu, tylko kto to ma zwrócić? Czy to będzie umorzone?”

Przewodniczący Komisji powiedział: „Najemca nie żyje w związku z czym chodzi o umorzenie tego długu.”

Pan Prezes Maksiak powiedział: „Czynsz to są dochody miasta. Do tej pory „wisiąco” to jako

kwota nieściągalna. Dłużej jednak nie można czekać, ponieważ pan Gryszun od 2000 roku do kwietnia 2008 roku nie płacił. Zasądzone tylko były zaległości od 2000 do kwietnia 2003 roku tj. na kwotę 4742 zł. Komornik ściągnął tylko 2070 zł. Te zaległości od kwietnia 2003 roku do kwietnia 2008 roku nie były zasądzone. W związku z tym, że są to dochody miasta ja zwróciłem się z pismem po śmierci najemcy do Burmistrza o umorzenie."

Radna Anna Zdunek zapytała: „Jeżeli w kwietniu mija 3 lata jak ten pan nie żyje i było wiadomo, że nie ma spadkobierców, to dlaczego aż 3 lata trzeba było czekać, żeby to umorzyć. "

Pan Prezes odpowiedział: „Proszę Pani trudno mi w tej chwili odpowiedzieć dlaczego. Natomiast jeśli my to przejęliśmy w kwietniu 2008 roku, to wie Pani nie było żadnej windykacji. Powstało stanowisko do windykacji i póki żeśmy się z tym wszystkim połapali, to trochę czasu upłynęło. "

Radna A. Zdunek dodała: „No właśnie. Skoro są osoby, które nie płacą, umierają, to trzeba to na bieżąco pilnować."

Pan Prezes odpowiedział: „To będzie na bieżąco. Niech Pani zda sobie sprawę, że my przejęliśmy to od kwietnia 2008 roku. Trzeba było połapać się w tych wszystkich sprawach. Można to było zrobić pół roku wcześniej ale to nie ma znaczenia w tej chwili. Jest dług, którego nie można ściągnąć."

Pan Wiceburmistrz powiedział: „Czy sprawdzano następców prawnych tego pana?"

Pan Zbigniew Hodowaniec z Wydziału Gospodarki Komunalnej UM odpowiedział: „Tam nie ma następców prawnych."

Radny Antoni Worach zapytał: „Czy w przypadku nadania tytułu prawnego tej pani, która tam w tej chwili mieszka, skoro to była krewna, nie można było od niej uzyskać takiego zobowiązania, żeby to ona uregulowała?"

Pan Wiceburmistrz wyjaśnił: „Przejmując spadek przejęłaby prawa i obowiązki. Natomiast ona tam została zameldowana przez tego pana przed jego śmiercią. Nie miała tytułu prawnego do lokalu, bo faktycznie nie występowała w umowie najmu, a była tam tylko zameldowana. Dopiero po ocenie pozytywnej komisji mieszkaniowej i umieszczeniu tej pani na liście można było

zalegalizować to jej zamieszkiwanie nieprawne. Aczkolwiek od czasu zamieszkania pokrywała wszystkie koszty, czyli nie zadłużała tego mieszkania. W takim razie jedynym sensownym rozwiązaniem jest tu umorzenie tych należności po zmarłym."

Przewodniczący Komisji przedstawił wniosek o umorzenie należności po zmarłym najemcy.

Wynik głosowania: „za – 5 radnych, jednomyślnie.”

Ad 6

Radni nie przedstawili wniosków.

Przewodniczący Komisji podziękował wszystkim za przybycie i ogłosił posiedzenie komisji za zakończone.

Protokołowała:

M. Tyrczak

Przewodniczył:
Marian Choroba
Przewodniczący Komisji